

Biuletyn Informacyjny TECHNIKA W USC

Nr 1(4)

styczeń 1996

cena 2,50 zł

Wydawca: PTH "TECHNIKA" sp. z o.o. 44-101 GLIWICE, ul. Jagiellońska 4, tel./fax (0-32) 31-97-03, 31-95-47

POZNAJMY SIĘ

PROFESJONALNA CZĘŚĆ KADRY USC POWINNA MIEĆ GWARANCJE STABILNOŚCI

I część rozmowy z dyrektorem Departamentu Spraw Obywatelskich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Panem mgrem **Jarostawem MOJSIEJUKIEM**

Red. Proszę przybliżyć pracownikom urzędów stanu cywilnego strukturę zależności w relacji MSW - USC. Czym zajmuje się Departament Spraw Obywatelskich - jaki wycinek stanowią sprawy związane z urzędami stanu cywilnego?

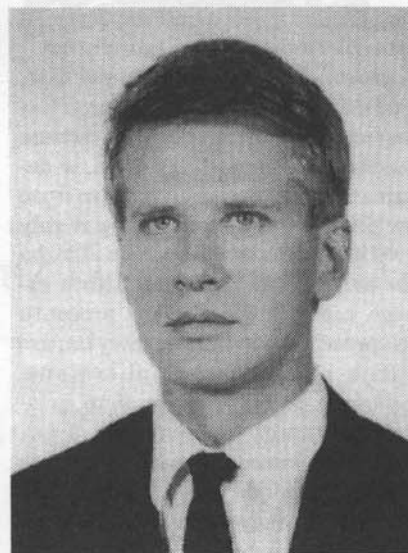
Jarostaw Mojsiejuk: Nadzór nad urzędami stanu cywilnego sprawuje Minister Spraw Wewnętrznych, a w imieniu ministra działa dyrektor Departamentu Spraw Obywatelskich. Nie jest to nadzór bezpośredni, gdyż objęcie nim takiej ilości urzędów przez naczelny organ jest czystą utopią. Nadzór bezpośredni sprawowany jest przez wojewodów, natomiast

wyspecjalizowaną jednostką wojewody w tym zakresie jest dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich.

Nadzór w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych jest realizowany poprzez stanowienie prawa oraz udział w stanowieniu prawa. Minister, jako członek Rządu, ma prawo inicjatywy ustawodawczej. Wypełnia też delegacje ustawowe, i delegacje takie są w prawie o aktach stanu cywilnego. - Jest to podstawowa część jego działalności w formach tzw. władczych. Oprócz tego wykonuje funkcje nadzorcze w sposób mniej władczy, poprzez uczestnictwo pracowników departamentu w szkoleniach, oraz przedstawianie swoich poglądów nt. rozwiązywania pewnych kwestii natury zasadniczej. Tam, gdzie prawo o a.s.c. rozstrzyga sprawy w formach typowych dla kodeksu postępowania administracyjnego jest organem naczelnym.

Departament Spraw Obywatelskich zajmuje się również:

- sprawami związanymi z nabywaniem (lub utratą) obywatelstwa polskiego a w szczególności rozpatrywaniem odwołań od decyzji wojewody o uznaniu (lub nie uznaniu) za obywatela polskiego,



- kompletowaniem i przedstawianiem Prezydentowi RP wniosków o nadanie obywatelstwa polskiego, jak również o zwolnienie z obywatelstwa polskiego,

- ostatnio: sprawami repatriacji w zakresie dotyczącym obywatelstwa polskiego.

Kolejny blok spraw wiąże się z ewidencją ludności i dowodami osobistymi, które są również realizowane przez gminy jako zadania zlecone, przy czym dotyczy to głównie części merytorycznej, bowiem sama ewidencja ludności w sensie informacji i zapisów elektronicznych znajduje się w departamencie PESEL.

Jest też problematyka pokrewna do rejestracji stanu cywilnego, tzn. zmiana imion i nazwisk, oraz sprawy paszportowe. Nadzorujemy sprawy organizacji i poboru do wojska oraz rozpatrujemy odwołania dotyczące orzekania o służbie zastępczej. Minister Spraw Wewnętrznych wydaje zgodę na służbę w obcych wojskach.

Nasz departament zajmuje się problematyką dotyczącą oceny działań byłych ministrów spraw wewnętrznych,

cd. na str. 2

W numerze m.in.:

- ♦ I część rozmowy z mgrem J. Mojsiejukiem - dyrektorem Departamentu SO MSW
- ♦ Ochrona danych osobowych

W następnym numerze m.in.:

- ♦ II część rozmowy z dyrektorem Departamentu Spraw Obywatelskich MSW
- ♦ Scenariusz uroczystości 50-lecia pożycia małżeńskiego

którzy działając na mocy rozporządzenia Prezydenta RP o stowarzyszeniach z 1932 roku, w latach 40. i 50. rozwiązali wiele stowarzyszeń. Dzisiaj departament z upoważnienia Ministra bada legalność tych decyzji. Sprawa jest trudna, bo upłynęło wiele lat, a skutki tamtych decyzji mają wielomiliardowy wymiar ekonomiczny tzn. mogą powodować przesunięcia majątkowe bardzo dużej wysokości.

Kolejne dziedziny naszej działalności to zezwolenia na zbiórki publiczne oraz - mniej istotna - nadawanie uprawnień do ustanowienia odznak i mundurów.

W prosty sposób nie da się policzyć, jaki udział w działalności naszego departamentu stanowią sprawy związane z urzędami stanu cywilnego. Np. w departamencie rozstrzygamy bardzo dużo spraw paszportowych, ale są to z reguły sprawy jurydycznie dość proste. Liczba spraw związanych z aktami stanu cywilnego nie stanowi dużego procentu ogółu spraw, są to jednak sprawy bardzo poważne i bardzo skomplikowane. Przechodząc do tej pracy miałem świadomość ważności problematyki a.s.c., nie sądziłem jednak, że niektóre z tych spraw są tak niezwykle skomplikowane, zwłaszcza kiedy dotyczą cudzoziemców. Np. jest problem z Macedończykami - uchodźcami politycznymi z Grecji, którzy na mocy porozumień politycznych otrzymywali status zbliżony do dzisiejszego statusu uchodźcy lub azylanta. Polska nie była stroną tej konwencji, był to więc u nas status nieformalny, z którego wynikały pewne nieformalne przywileje. Ponieważ staliśmy się państwem prawa, to dzisiaj w sytuacjach, kiedy chcą np. zawrzeć związek małżeński traktujemy ich wedle ogólnych reguł, tzn. jeśli nie mogą przedstawić dokumentu uprawniającego cudzoziemca do zawarcia związku małżeńskiego (zaświadczenia o możliwości prawnej) wymagamy, by wystąpili do sądu, który stwierdzi ich zdolność do zawarcia małżeństwa. Oni uważają że jest to rodzaj dyskryminacji, bo wcześniej byli traktowani korzystniej. A my traktujemy ich jak innych cudzoziemców w Polsce! Jest to przykład pokazujący, jak kwestie związane z obywatelstwem mają wpływ na postępowanie urzędników stanu cywilnego i że ta problematyka jest tu w sposób słuszny zaznaczona.

Akta stanu cywilnego są często jedynym źródłem umożliwiającym stwierdzenie, czy mamy do czynienia z obywatelstwem polskim. Co prawda w aktach stanu cywilnego nie ma zapisu

o obywatelstwie, natomiast fakt urodzenia w Polsce z rodziców nieznanego obywatelstwa jest wystarczający do określenia ich obywatelstwa jako polskiego. Jest to nabycie obywatelstwa na podstawie zasady pomocniczej: prawa ziemi (ius soli). Przykład: przejechał tablor cygański przez Polskę, urodziły się dzieci, za 20 lat dzieci te znalazły się w Niemczech; nie mają żadnych dokumentów oprócz metryk urodzenia, nie wiemy, jakie obywatelstwo mieli rodzice (nie możemy tego ustalić) - akta stanu cywilnego są bardzo pomocne w rozstrzygnięciu tego typu spraw.

Red. Jaka jest Pana wizja nadzoru nad urzędami stanu cywilnego w kontekście dotychczasowych działań departamentu? Czy chciałby Pan coś zmienić?

J.M. Myślę, że aktywność naszego departamentu, jak również Ministra Spraw Wewnętrznych, powinna iść w kierunku określania pewnych wzorców w prawie.

Można zadać pytanie: czy regulacja jaka dziś obowiązuje jest adekwatna do nowej rzeczywistości? Ustawa o aktach stanu cywilnego jest sprzed roku 1990., a więc z innej rzeczywistości, innej organizacji aparatu państwowego. Dzisiaj gmina jest podmiotem samorządnym i samodzielnym, mającym konstytucyjnie zagwarantowaną niezależność. A zatem nie ma mowy o działaniach metodą poleceń czy wytycznych. Te muszą być określone prawem.

Dzisiejsza regulacja w zakresie aktów stanu cywilnego jest niewystarczająca. Dotyczy to dwóch kwestii zasadniczych tzn. problemów merytorycznych związanych z samymi aktami stanu cywilnego, ich sporządzaniem, treścią, ale również statusu pracowników samorządowych, w szczególności kierowników u.s.c. Kierunkiem aktywności Ministra Spraw Wewnętrznych w tym zakresie powinno być określenie pewnych minimalnych wymagań kwalifikacyjnych, które powinni spełniać kierownicy urzędów stanu cywilnego i dążenie do tego, żeby ta grupa pracowników miała zagwarantowaną stabilność - nie jest to grupa o charakterze politycznym. Mało tego: można powiedzieć, że niewiele jest w Polsce takich spraw, o których można by powiedzieć, że są tak niezależne od wszelkich ustrojów czy poglądów politycznych. Bez względu na ustrój ludzie będą się rodzić, żenić i umierać. Ta profesjonalna część kadry powinna mieć gwarancje stabilności: moim zdaniem powinni to być pracownicy samorządowi mianowani (de lege ferenda).

Red. Jak ocenia Pan takie inicjatywy oddolne urzędników stanu cywilnego jak zrzeszanie się (Stowarzyszenie Urzędników Stanu Cywilnego), komputeryzacja urzędów stanu cywilnego, powstanie biuletynu informacyjnego dla urzędów stanu cywilnego? Jak Pan widzi współdziałanie MSW w tych poczynaniach?

J.M. Ogromnie się z tego wszystkiego cieszymy! A to z kilku powodów. Droga między Ministrem a urzędami jest bardzo długa, a tu mamy naturalnego partnera, który reprezentuje określone środowisko zawodowe, doskonałą znajomość problematyki i bardzo wyważoną linię postępowania, zgodnie z interesem publicznym. Miałem przyjemność spotkania się w październiku z kierownictwem Stowarzyszenia, w szczególności z panem Kotułą. Przygotowaliśmy wstępny projekt programu i nadzoru nad u.s.c. oraz współpracy z samym Stowarzyszeniem Urzędników Stanu Cywilnego. Tych płaszczyzn współpracy jest dużo. Chcielibyśmy (mam na myśli Ministerstwo) promować najlepsze urzędy stanu cywilnego i najlepszych kierowników u.s.c. Uzgodniliśmy w związku ze zbliżającą się rocznicą 50-lecia istnienia rejestracji stanu cywilnego w Polsce, że będziemy współorganizowali te uroczystości. Pan minister Zimowski zobowiązał się co do tego, że propozycje Stowarzyszenia dotyczące wyróżniania najlepszych urzędów, najlepszych pracowników tychże urzędów, będą przez ministerstwo wspierane. Dotyczy to takich działań jak np. występowanie do Prezydenta z wnioskami o nadawanie odznaczeń państwowych.

Działalność szkoleniowa i wydawnicza to następne płaszczyzny naszej współpracy. Ministerstwo w takim zakresie w jakim to będzie możliwe i uzasadnione poziomem merytorycznym szkoleń, chciałoby wesprzeć SUSC również finansowo. Działalność wydawnicza polegałaby głównie na pozyskiwaniu i upowszechnianiu obcych aktów prawnych, głównie państw sąsiedzkich oraz zbadaniu tego problemu w kontekście przyszłej integracji z Unią Europejską. To są podstawowe pola współpracy ze Stowarzyszeniem.

Stowarzyszenie, w naszym przekonaniu, spełnia istotne z punktu widzenia interesu państwa zadania, i my taką działalność będziemy popierali.

Mamy też kilka spraw do załatwienia, takich bieżących - słynna uchwała 41: ekwiwalent za ubiór reprezentacyjny. Nowelizacja uchwały Rady Minist-

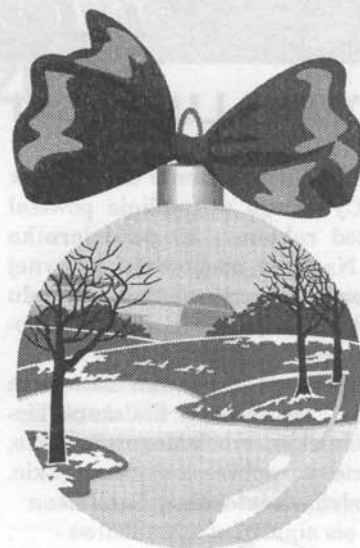
rów która tę kwestię uregulowała, jest niewłaściwa z wielu powodów, również z punktu prawnego, gdyż samoistna Uchwała Rady Ministrów takich rzeczy regulować nie może. Wydana była przed rokiem 1990., i w tamtym systemie organizacji aparatu państwowego mogła być realizowana. W momencie utworzenia samorządu terytorialnego i przyznania mu statusu podmiotu samodzielnego, na władze gminy nie można nakładać zadań w inny sposób niż w drodze ustawowej lub na podstawie aktów wykonawczych do ustawy, o ile mieszczą się w granicach upoważnienia ustawowego. Uzgodniliśmy z przedstawicielami SUSC, że proponują pewien projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o pracownikach samorządowych. Ten projekt przed paroma dniami wpłynął do departamentu. Po dokonaniu analizy, w najbliższym czasie, zajmiemy stanowisko w tej sprawie i projekt prześlemy do Rady Ministrów.

Red. *Jak już Pan wspominał, w styczniu 1996 roku minie 50 lat cywilnej, ujednocionej w skali kraju rejestracji stanu cywilnego. Proszę odnieść się do tej rocznicy. Czy MSW ma pomysł na ewentualne uroczystości rocznicowe?*

J.M.: Po pierwsze, na pewno odbędą się centralne obchody i na pewno te centralne obchody będą współorganizowane przez MSW i Stowarzyszenie. Będziemy chcieli wykorzystać tę okazję do tego, żeby dobrych urzędników stanu cywilnego wyróżnić - nie wszystkich, bo to niemożliwe (pewnie brakłoby środków). System wyłaniania kandydatów powinien być systemem oddolnym. Ustaliliśmy, że będą to propozycje SUSC oraz propozycje organów nadzoru, tj. dyrektorów Wydziałów Spraw Obywatelskich Urzędów Wojewódzkich a my zastrzegamy sobie prawo do końcowej decyzji. I chodzić tu będzie raczej o ilość wyróżnień a nie o zastrzeżenia.

Bardzo prosiliśmy też dyrektorów Wydziałów SO UW, by pomogli SUSC tam gdzie ono jest, w organizacji obchodów wojewódzkich, a tam gdzie nie ma Stowarzyszenia, żeby wzięli na siebie ciężar zorganizowania uroczystości współdziałając z kierownikiem USC metropolii wojewódzkiej. Wojewoda ma prawo występowania do Prezydenta o nadawanie odznaczeń, o co również prosiliśmy. Jest to dobra okazja, żeby dostrzec problemy tej grupy ludzi, która wykonuje ważne zadania państwowe i która spełnia ważne funkcje z punktu widzenia MSW, bo na aktach stanu cywilnego pracuje cały departament PESEL.

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM BIULETYNU POMYŚLNOŚCI W NOWYM, JUBILEUSZOWYM ROKU 1996



życzy Redakcja oraz P.T.H. 'TECHNIKA'

Sprawa druga, mniej oficjalna i uroczystościowa: przy tej okazji warto by pokusić się o załatwienie kilku istotnych spraw, w tym również samego środowiska pracowników urzędów stanu cywilnego. Mówiłem już o kwestii ekwiwalentu. Być może byłaby to dobra okazja do wyjścia z inicjatywą uregulowania statusu pracowników stanu cywilnego, a w szczególności kierowników urzędów stanu cywilnego (mniej więcej określiłem już metodę za pomocą której należałoby to zrobić).

Na pewno będzie warto wykorzystać ten jubileusz (który zdarza się przecież raz na 50 lat!) do pokazania przede wszystkim wójtom, burmistrzom, wojewodom, społecznościom lokalnym, że są urzędy stanu cywilnego, że w tych urzędach robi się ważne rzeczy, że ich praca nie polega bynajmniej na przyjmowaniu tylko oświadczeń o wstępowaniu w związek małżeński, że codzienna praktyka tych urzędów bywa czasami bardzo skomplikowana, zwłaszcza gdy pojawia się element obcy, gdzie w grę wchodzi prawo międzynarodowe. I jest to może właściwy moment, aby kupić i zainstalować w u.s.c. lepszy telefon, lub też przyznać nagrodę pracownikom urzędu stanu cywilnego, kierownikowi, który pracuje już 20-30 lat (albo i 5, ale bardzo dobrze), że może warto pomyśleć o zakupie komputera z właściwym oprogramowaniem a nie tylko w charakterze maszyny do pisania.

Warto by pokazać, iż z tej sumy pracy poszczególnych urzędów stanu cywilnego powstaje efekt globalny. Naprawdę

bardzo, bardzo ważny! Bo wpływa on w sposób pośredni na szereg decyzji wszystkich organów państwowych z Sejmem włącznie.

notowała Wo

mgr Jarosław MOJSIEJUK, 35 lat, prawnik - absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, żonaty, ojciec ośmioletniej córki, uczeniwy drugiej klasy państwowej podstawowej szkoły muzycznej.

Przebieg pracy zawodowej: po studiach asystent w Katedrze Prawa Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, w 1989 roku współpracował z Biurem Rzecznika Spraw Obywatelskich w zespole 1., który zajmował się sprawami MSW, od 1990 roku - pracownik Biura Delegata Pełnomocnika Rządu ds. Reformy Samorządu Terytorialnego, potem dyrektor Biura Sejmiku Samorządowego województwa białostockiego a następnie dyrektor Izby Gospodarczej (Izby Przemysłowo-Handlowej). W 1992 roku przeszedł do pracy w MSW, gdzie od 1 września 1995r. jest dyrektorem Departamentu Spraw Obywatelskich.

Od redakcji:

II część rozmowy z mgrem Jarosławem Mojsiejukiem zamieścimy w następnym numerze biuletynu.

INICJATYWY

ODDZIAŁ LUBELSKI

Oddział Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego w Lublinie powstał już przed rokiem - 10 października 1994r. Nadanie osobowości prawnej i zatwierdzenie statutu tego oddziału nastąpiło 20 maja 1995r. w Sądzie Wojewódzkim w Lublinie.

Oddział obejmuje swoim zasięgiem działania 7 województw: białkopodlaskie, chełmskie, lubelskie, radomskie, siedleckie, tarnobrzeskie i zamojskie. Jego siedziba mieści się w Lublinie.



Adres:

20-069 Lublin, ul. Leszczyńskiego 20, tel. (0-81) 246-70 oraz 242-11 wewn. 408 i 409.

Zarząd tworzą:

Prezes - Henryk Chwyć, kierownik USC w Lublinie,

Wiceprezes - Mirosław Grzywna, kierownik USC w Chełmie,

Sekretarz - Czesława Kusiak, kierownik USC w Lubartowie,

Skarbnik - Halina Gąsior, kierownik USC w Wólce,

Członek zarządu - Lucjan Gałęzowski, kierownik USC w Firleju.

Przewodniczącą komisji rewizyjnej jest Danuta Kowalik, kierownik USC w Niemcach.

Aktualnie Oddział SUSC w Lublinie liczy 156 członków, w tym - niestety - tylko po kilka osób z województw: białkopodlaskiego, tarnobrzeskiego i zamojskiego. Gorąco zachęcam koleżanki i kolegów o nadsyłanie deklaracji o przystąpieniu do Stowarzyszenia!

Prezes Oddziału SUSC w Lublinie
mgr Henryk Chwyć

Zarząd Oddziału SUSC w Lublinie 9 listopada 1995r. na posiedzeniu w poszerzonym składzie, tj. z udziałem kierowników u.s.c. z miast wojewódzkich, leżących w obrębie działania lubelskiego oddziału, podjął uchwałę o utworzeniu w Lublinie Studium Szkolenia Pracowników USC.

NOWY OŚRODEK SZKOLENIA

Studium to zajmie się szkoleniem (w różnych formach) kierowników, zastępców oraz inspektorów pracujących w tych województwach. Będzie również organizatorem seminariów ogólnopolskich.

mgr Henryk Chwyć

BLIŻEJ STOWARZYSZENIA

DO WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW URZĘDÓW STANU CYWILNEGO, A W SZCZEGÓLNOŚCI DO CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW STANU CYWILNEGO

W dniu 1 stycznia 1996 roku mija 50. rocznica wejścia w życie pierwszego wydanego w Polsce po wojnie zunifikowanego prawa o aktach stanu cywilnego, a tym samym 50. rocznica praktycznego funkcjonowania w naszym kraju urzędów stanu cywilnego.

To nam właśnie przypadł w udziale ogromny zaszczyt zorganizowania obchodów rocznicowych!

Bardzo proszę kierowników u.s.c. w miastach wojewódzkich, by w porozumieniu z organami nadzoru i przy wsparciu kierowników urzędów ze swojego województwa zorganizowali uroczystości wojewódzkie. Nie zapomnijcie

o emerytach i rencistach, którzy tworzyli akta, na których my dzisiaj pracujemy.

W imieniu ZG SUSC oraz swoim, życząc wszystkim pracownikom urzędów stanu cywilnego w całym kraju, zdrowia, sukcesów w pracy i pomyślności w życiu osobistym.

PREZES STOWARZYSZENIA
URZĘDNIKÓW STANU CYWILNEGO
mgr Adek Kotuła



INFORMACJE W SKRÓCIE

- Czekamy na decyzje podjęte w MSW i URM w sprawie naszych godzin nadliczbowych oraz ekwiwalentu za ubiór reprezentacyjny.

- W styczniu na posiedzeniu ZG SUSC i Komisji Doradczej zapadną postanowienia dotyczące:

- centralnych obchodów 50-lecia USC,
- szkoleń,
- terminu i programu Walnego Zgromadzenia Członków SUSC.

Podsumowany również zostanie dwuletni okres pracy Stowarzyszenia.

O szczegółach poinformujemy w następnym biuletynie.

Prezes SUSC-mgr Adek Kotuła

REJESTRACJA STANU CYWILNEGO W POLSCE W UJĘCIU HISTORYCZNYM



CZĘŚĆ II

Zasadniczy rys rejestracji stanu cywilnego przedstawiony w pierwszej części artykułu (TECHNIKA w USC nr 3) nie uległ poważniejszym zmianom aż do dnia 31 grudnia 1945 roku. Obowiązywała więc rejestracja świecka w województwach zachodnich i na Górnym Śląsku, rejestracja wyłącznie wyznaniowa w województwach wschodnich i we wschodniej części województwa białostockiego, zaś rejestracja mieszana w województwach centralnych, południowych oraz na Śląsku Cieszyńskim, gdzie obowiązywała nadto (przez pewien czas) węgierska ustawa XXXIII z 1894 roku „O metrykach państwowych”. Jedyna różnica, dotycząca okresu międzywojennego, to fakt, że od roku 1921 rejestracja stanu cywilnego nie miała już charakteru stanowego, gdyż Konstytucja Marcowa wniosła tytuły rodowe (art.96, ust.2 tej Konstytucji).

W okresie okupacji, choć ustawodawstwo w zakresie rejestracji stanu cywilnego nie uległo zmianie, to jednak stan faktyczny się zmienił, ponieważ wraz z zajęciem terytorium Polski przez Niemców, na tych obszarach, na których obowiązywała rejestracja wyznaniowa wprowadzono ponadto świeckie urzędy stanu cywilnego bądź dla całej ludności, bądź tylko dla ludności niemieckiej.

Z dniem 1 stycznia 1946 roku weszło w życie nowe prawo o aktach stanu cywilnego, jednolite, powszechne i świeckie, stanowiące podstawę funkcjonowania rejestracji stanu cywilnego w nowych warunkach.

Nowy polski system prawa o rejestracji stanu cywilnego zmierzał do realizacji zasady równości startu życiowego dla wszystkich. Z tego punktu widzenia, żaden z uprzednio istniejących systemów prawnych nie mógł być podstawą funkcjonowania urzędów stanu cywilnego w nowych warunkach. Były to bowiem kompleksy norm dzielnicowych oparte na zasadach krańcowo nieraz ze sobą sprzecznych, nieskoordynowanych, wyrosłych, z wyjątkiem Ziemi Zachodnich, z koncepcji przestarzałych, częstokroć zniekształconych narosła w czasach nowszych łataniną bardziej nowoczes-

nych lecz fragmentarycznych przepisów. Prawo o aktach stanu cywilnego przestało być dziedziną wiedzy tajemnej, a praca prawnika w tej dziedzinie przestała być przedzieraniem się przez gęstwinę przepisów pochodzących przeważnie z końca XVIII i początku XIX wieku, przepisów często niedoleżnych, a nawet szkodliwych, nie regulujących zagadnień pierwszorzędnej wagi praktycznej.

Nowe prawo, jednolite, powszechne i świeckie przekreśliło dzielnicowość norm i podział kompetencyjny wynikający z przynależności wyznaniowej, uniezależniło rejestrację od obowiązku dopełnienia obrzędów religijnych, wyeliminowało z treści aktów stanu cywilnego wzmianki o przynależności wyznaniowej i powierzyło pełnienie rejestracji stanu cywilnego osobom świeckim. Prawodawca ponadto stworzył system nie tylko jednolity ale i nowoczesny, bardziej nawet nowoczesny od systemów niektórych państw europejskich, w których świecka rejestracja stanu cywilnego miała dłuższe tradycje. Wyraża się to przede wszystkim w uproszczeniu formalności do minimum, w szeregu gwarancji prawnych, w możliwości odtworzenia ksiąg i aktów zniszczonych w czasie wojny, w unormowaniu spraw prowizorium stanu cywilnego dla pełnoletnich nieznanego pochodzenia, w wyposażeniu urzędników stanu cywilnego w pewien zakres jurysdykcji itd. Wreszcie, prawodawca stworzył praworządny system rejestracji stanu cywilnego, to znaczy taki stan faktyczny w państwie, który wyraża się w istnieniu norm prawnych, nakazujących realizację zadań państwa przez odpowiednie organy oraz w istnieniu odpowiednich gwarancji. Przed 1 stycznia 1946 roku rejestracja stanu cywilnego w Polsce, poza obszarami Ziemi Zachodnich, była bowiem dziedziną wyraźnie niepraworządną, w której wiele rzeczy działo się po prostu na marginesie porządku prawnego. Luki w przepisach dzielnicowych prowadziły do improwizacji urzędowych i prywatnych. Można tu dla przykładu przytoczyć pla-

gę tzw. „aktów znania”, dokumentów zastępczych, wytworzonych przez praktykę i na ogół nieuznawanych, co najwyżej tolerowanych przez tę praktykę. Efektem luk w przepisach był również fakt niezupełności ksiąg, wynikający z:

- pomijania pewnego procentu ludności ze względów konfesyjnych,
- świadomego uchylania się od rejestracji.

Niedokładność ksiąg była wynikiem prowadzenia ich (w większych parafiach katolickich) przez organistów nie znających przepisów prawa, jak również brakiem skutecznej kontroli władz państwowych nad ich prowadzeniem.

Od 1 stycznia 1946 roku do dnia dzisiejszego, obowiązywały w Polsce trzy ustawy, dotyczące rejestracji stanu cywilnego:

- pierwsza, wydana 25 września 1945 roku, z mocą od 1 stycznia 1946 roku,
- druga, z dnia 8 czerwca 1955 roku
- i trzecia, z dnia 29 września 1986 roku, która w tej chwili obowiązuje. Należy tu podkreślić, że choć ustawa ta stanowi kontynuację poprzednich uregulowań, które w swych podstawowych założeniach od 1946 roku nie uległy zmianie, to jednak zostały do niej wprowadzone nowe rozwiązania szczegółowe, oparte na dotychczasowych doświadczeniach urzędów stanu cywilnego. Uwzględniono w niej również ważne przepisy wydane w okresie 30 lat obowiązywania poprzedniego prawa z 1955 roku, a zwłaszcza przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego i kodeksu cywilnego z 1964 roku, prawa prywatnego międzynarodowego z 1965 roku, ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego z 1983 roku oraz ustawy o funkcjach konsulów z 1984 roku.

Ustawa z 1986 roku zachowuje jednak ciągłość prawną pomiędzy dotychczasowym a nowym unormowaniem spraw rejestracji stanu cywilnego i przyjęte w niej rozwiązania nie naruszają ogólnych zasad charakteryzujących obowiązujący od 1946 roku system tej rejestracji.

mgr Adam Krawczyk

OCHRONA DANYCH

Większość problemów związanych z ochroną danych o obywatelach w naszym kraju wynika z braku odpowiednich norm prawnych. W nadchodzących dziesięcioleciach ochrona danych stanie się jednym z najważniejszych problemów praw obywatelskich.

Idea ochrony danych osobowych sprowadza się do:

- zachowania równowagi pomiędzy aparatem władzy a obywatelem
- znalezienia kompromisu pomiędzy zasadą swobodnego przepływu informacji a prawem do prywatności obywatela
- kompromisu między prawem do ochrony dóbr osobistych jednostki a koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa publicznego.

Obecnie ochroną danych osobowych rządzą następujące, uniwersalne zasady:

- Nie wolno pozyskiwać, gromadzić, przetwarzać i udostępniać informacji o obywatelach innych niż jest to niezbędne w demokratycznym państwie prawa.
- Obywatel nie musi ujawniać jakichkolwiek informacji o sobie, jeśli nie zobowiązuje go do tego ustawa.
- Dostęp do danych winien być równoprawny, równorzędny i równoczesny zarówno dla obywatela jak i służb publicznych.
- Dane zebrane niezgodnie z prawem nie mogą być w ogóle gromadzone i wykorzystane w jakimkolwiek postępowaniu.

Dane o obywatelach dzielą się na dwie kategorie:

- *Dane publiczne* - opisujące związki prawne pomiędzy obywatelem a państwem, będące własnością administracji.
- *Dane osobowe* - związane z życiem obywatela, pozostające poza sferą zainteresowania państwa.

Ponadto dane osobowe mogą zawierać tzw. „dane wrażliwe” dotyczące pochodzenia, przekonań, zdrowia, nałogów, karalności itp., wyodrębniane jako *dane osobowe specjalne*.

Naruszenie praw człowieka może nastąpić w trakcie gromadzenia i przetworzenia wielkiej ilości pozornie niewinnych, całkowicie prawdziwych i legalnych danych. Dzięki technikom informatycznym ma dzisiaj miejsce łat-

włe łączenie i kojarzenie danych publicznych pochodzących z różnych niezależnych źródeł. Dane te, po analizie z punktu widzenia tzw. „cech rzadkich”, mogą w bardziej szczegółowych przekrojach stwarzać niebezpieczeństwo identyfikacji konkretnej osoby.

W Polsce obok znikomego zainteresowania tematyką ochrony danych osobowych, poziom świadomości społecznej na ten temat jest niski. Przejaskrawiana jest sprawa manipulacji danymi, a ochronę danych osobowych sprowadza się do próby określenia granicy sfery prywatności. Brak ustawy o ochronie danych osobowych czyni niezgodne z prawem funkcjonowanie systemu PESEL i innych systemów identyfikacyjnych w kraju.

Inne państwa europejskie jak Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Węgry, Austria mają od dawna stosowne ustawy i egzekwują ich postanowienia. Niemiecka ustawa (Datenschutz) szczegółowo i precyzyjnie wylicza, kto i jakiego typu informacji może udzielać, kto je może zbierać i na jakich zasadach przetwarzać. W Wielkiej Brytanii stosuje się zasadę, że żadne dane osobowe nie mogą być wydane na piśmie, nawet osobie której dotyczą. Dane można sprawdzić na monitorze w specjalnym pomieszczeniu. We Francji do danych poufnych nie ma dostępu nawet osoba zainteresowana. Na Węgrzech dane osobowe mogą być gromadzone i przetwarzane z upoważnienia ustawowego lub osoby, której dane dotyczą.

W Polsce dotychczas powstały dwa projekty ustawy o ochronie danych osobowych:

- poselski - przygotowany przez grupę posłów z Unii Wolności, oraz
 - rządowy przygotowany przez MSW.
- Ostateczne rozstrzygnięcia w tej sprawie w Sejmie przesunęły się na bliżej nieokreśloną przyszłość. Jasnym punktem na tle braku uregulowań prawnych dotyczących danych osobowych jest ustawa o statystyce z 1982 roku, znowelizowana w 1989 roku i aktualnie przygotowywana od nowa.

Projekt rządowy wyłącza MSW i UOP z obowiązku stosowania się do tej ustawy, wprowadza obowiązek rejestracji baz danych (bez podawania do publicznej wiadomości wykazu rejestrów

danych osobowych), eksponuje zasadę tajemnicy państwowej przy ujawnianiu danych oraz przewiduje, że inspektor nadzorujący dane osobowe będzie powoływany przez MSW.

Projekt poselski nie wyłącza MSW i UOP z obowiązku stosowania się do tej ustawy, wprowadza obowiązek rejestracji baz danych i podania do publicznej wiadomości wykazu rejestrów danych osobowych, zakłada że rzecznik ochrony danych osobowych będzie powoływany przez Sejm, a do pewnych informacji nawet zainteresowany nie będzie miał dostępu.

Ale żadna ustawa nie będzie wiele warta jeżeli nie zostaną określone dokładnie zasady gromadzenia i udostępniania danych osobowych i publicznych.

Należy więc:

- Ustalić listę danych „wrażliwych”.
- Przyjąć zasadę, że tylko ustawa może regulować gromadzenie i dostęp do danych osobowych.
- Określić zasadę dostępu do danych osobowych.
- Określić zasadę gromadzenia danych publicznych.
- Określić kryteria i zakres danych w rejestrach identyfikacyjnych, tryb i zakres ich udostępniania oraz ochrony dostępu do nich. Minimum systemów identyfikacyjnych to: rejestr obywateli, rejestr podmiotów gospodarczych oraz rejestr terytorialny (od podziału geodezyjnego po administracyjny).
- Stworzyć system kontroli ujawniania danych osobowych.

Innym ważnym elementem związanym z zastosowaniem informatyki do baz danych jest ochrona danych przed niepowołanym dostępem (zwłaszcza w sieciach komputerowych) oraz ich niedozwolonym zestawianiem. Problemem jest określenie zasad udzielania certyfikatów firmom wytwarzającym oprogramowanie pod kątem dotrzymania ustalonych prawnie standardów bezpieczeństwa baz danych zawierających informacje osobowe.

W odniesieniu do danych rejestrowanych w USC w aspekcie ochrony danych osobowych obowiązuje ustawa z dnia 29 września 1986 r. - Prawo o aktach stanu cywilnego oraz jednostronicowy załącznik do świadectwa homologacji oprogramowania USC. Ustawa precyzuje jakie

dane można zamieszczać w odpisach skróconych oraz komu je wydawać, a więc: sądom i innym organom państwowym, osobie której akt bezpośrednio dotyczy, wstępnym, zstępnym, rodzeństwu, małżonkowi lub przedstawicielom ustawowym, a także innym osobom, które wykażą interes prawny oraz organizacją społeczną, gdy przemawia za tym interes społeczny.

Załącznik do homologacji wydany przez MSW określa tryb i zasady wprowadzenia technik informatycznych do urzędów stanu cywilnego, a więc dozwolone jest używanie tylko programów zatwierdzonych przez Departament Społeczno-Adminstracyjny (homologa-

cja), na sprzecznię urzędów stanu cywilnego nie wolno wykonywać innych prac niż rejestracja aktów stanu cywilnego, niedopuszczalne jest również łączenie systemu USC z innymi systemami identyfikacyjnymi (np. PESEL).

Załącznik określa wymagania dotyczące zabezpieczenia danych i uniemożliwienia dostępu do nich osób nieupoważnionych. Odpowiedzialnymi za dotrzymanie tych warunków czyni kierownika USC oraz prezydenta miasta, burmistrza czy wójta.

Ochronie danych osobowych winne podlegać również wszystkie kopie utworzone w celu ich zabezpieczenia. Zabezpieczeniem danych nazywamy zespół

czynności i środków technicznych umożliwiających tworzenie kopii danych na nośnikach magnetycznych w celu ich ochrony przed bezpowrotną utratą. Zasady tworzenia kopii baz danych zawarte są zazwyczaj w instrukcjach do oprogramowania. Kopie należy tworzyć jak najczęściej (codziennie, co drugi dzień, raz na tydzień), na kilku egzemplarzach nośników (np. naprzemiennie na trzech kasetach lub trzech dyskietkach) - właściwie opisanych i przechowywanych w szafie pancerniej zamykanej na klucz.

Artykuł opracował na podstawie zapisu dyskusji opublikowanej w PCKurier nr 6/95z dnia 16.03.1995r. Wł. Penar



50-lecie działalności Urzędu Stanu Cywilnego w Głogowie

W pomieszczeniach reprezentacyjnych USC w Zamku Książąt Głogowskich odbyła się 13 października 1995 roku uroczystość 50-lecia działalności Urzędu Stanu Cywilnego w Głogowie. Wzięli w niej udział wszyscy dotychczasowi (byli i obecni) pracownicy tego urzędu. Spotkanie to zaszczytli również swoją obecnością przedstawiciele władz miasta i organu nadzoru - Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy.

Gospodarz uroczystości: kierownik USC w Głogowie, Mirosław Strzęciwiłk, w kilku słowach streścił historię „jubila-ta”. W swoim wystąpieniu przypomniał twórców głogowskiego Urzędu Stanu Cywilnego, panów: Mieczysława Białęc-



Spotkanie pracowników USC w Głogowie.

kiego, Czesława Zawieję, Władysława Fryszczyzna oraz Józefa Królaka.

Jubileusz był wyjątkową okazją do spotkania pracowników tego urzędu z kilkudziesięciu lat. -W uroczystości uczestniczyły panie, które pracowały w pierwszych latach funkcjonowania USC w Głogowie: Stanisława Karbo-wińska, Maria Rogacka, Helena Hula.

Na ręce kierownika USC w Głogowie zostały złożone przez dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy, pana Mieczysława Kasprzaka, życzenia dla wszystkich pracowników Urzędu oraz list gratulacyjny od Wojewody Legnic-

kiego, pana Ryszarda Maraszka.

Na pamiątkę tego spotkania wice-przewodnicząca Rady Miejskiej w Głogowie, Pani Janina Marcinów, wręczyła wszystkim jego uczestnikom pamiątkę w postaci monografii Głogowa.

Wspomnieniem z pracy w USC w Głogowie - przy tradycyjnej lampce szampana, kawie i torcie - nie było końca! Na zakończenie jubileuszowych uroczystości wszystkim uczestnikom zrobiono pamiątkowe zdjęcie.

*Kierownik USC
mgr Mirosław Strzęciwiłk*

CO PISZĄ INNI

W numerze 42 (2007) POLITYKI z 21 października 1995r. ukazał się nie publikowany dotąd projekt Deklaracji Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu, z komentarzem Pana Stanisława Podemskiego:

Nad czym sekretnie radzi Komisja Wspólna Rządu i Episkopatu Wykładnia konkordatu

Przedstawiamy projekt dokumentu dowodzący, że również Kościół dostrzegł wady konkordatu, dotąd przedstawianego przez jego autorów i zwolenników jako dzieło skończone w swej doskonałości.

Dokument niżej zamieszczony wywołał kolejną ostrą publiczną wymianę zdań między przedstawicielami rządu i Kościoła i przełożenie dalszych prac nad nim na przyszły miesiąc (Rada Ministrów zajmowała się dokumentem na swym posiedzeniu 10 października). Dotarcie do projektu deklaracji i udostępnienie go czytelnikowi (nie był on nigdy dotąd publikowany) nie było proste, ponieważ najwyższe czynniki władzy były temu w tej chwili stanowczo przeciwne. Pozostały więc sposoby i źródła, które posiada każda szanująca się redakcja, i musiałem w imię gwarantowanego ustawowo prawa do informacji sięgnąć do nich właśnie. Jest coś bardzo niedobrego w sytuacji, w której dyskutuje się ważny

dokument Państwo-Kościół, a obywatele nie znają jego treści. Tak też postąpiono przygotowując konkordat, bowiem i wówczas także mówiono: najpierw trzeba uzgodnić tekst, potem poinformować opinię publiczną o jego zawartości. Okazuje się, że każdy rząd niechętnie dzieli się problemami objętymi ważnym sporem społecznym.

Wypowiada się pogląd o znikomym, żadnym nawet znaczeniu prawnym deklaracji, do której przyjęcia dotąd nie doszło. Tak jest i zarazem nie jest. Prawdą jest bowiem, że prawo wiążącej interpretacji konkordatu, a i wszelkie „nowe lub dodatkowe rozwiązania” (to konkordat) zastrzeżono do decyzji obu stron, tj. rządu polskiego i Stolicy Apostolskiej, a nie Konferencji Episkopatu Polski (chyba że z wyraźnego upoważnienia Watykanu). Jednak jest rzeczą oczywistą, że przyjęte przez Episkopat i rząd wyjaśnienia, zawarte w ostatecznym tekście deklaracji, nie pozwolą już na łatwe i proste wycofanie się z tych interpretacji, ponieważ dezawuowałoby

to przedstawiciele Kościoła w Polsce. Ta nieostateczna nawet deklaracja z siedmioma podpisami, ciągle sporna, nie przyjęta, ma jeszcze jedno znaczenie. Dowodzi niezbitcie, że również Kościół dostrzegł liczne wady konkordatu, dotąd przedstawianego przez jego autorów i zwolenników jako dzieło skończone w swej doskonałości. Dwa lata temu, rok temu nawet przyjęcie takiej wspólnej deklaracji nie wchodziło ze strony Kościoła w grę.

Nie znamy ostatnich uwag i zastrzeżeń, wniesionych przez rząd do deklaracji, bo nam ich odmówiono, ale gołym okiem widać, jak liczne pominięto tu kwestie. Dla przykładu: konkordat gwarantuje Kościołowi prawo tworzenia wydziałów teologicznych na uniwersytetach. Jak ma się to do gwarantowanej tym razem ustawami autonomii szkół wyższych i praw senatu? Albo: dziś w szkole ponadpodstawowej uczeń może wybrać sam lekcję religii lub z niej zrezygnować. Ten stan krytykowany jest w Komisji Konstytucyjnej przez reprezentantów

■ Nie publikowany projekt Deklaracji Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu :

Dążąc do usunięcia wątpliwości, jakie ujawniają się w toku przedłużającego się procesu ratyfikacji konkordatu, zawartego w dniu 28 lipca 1993r. między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, Komisja Wspólna oświadcza co następuje:

1) Wyrażona w artykule 1 konkordatu zasada niezależności i autonomii Państwa i Kościoła jest w istocie nadaniem wyrazu prawnego praktyce, jaka się wytworzyła na przestrzeni ostatnich lat. Oznacza ona odejście od takiego pojmowania konstytucyjnej zasady rozdziału Państwa i Kościoła, które wyrażało stosunek antagonistyczny - na rzecz wykładni zakładającej współdziałanie dla rozwoju człowieka i dobra wspólnego.

2) Konkordat przewiduje całkowitą wolność nupturientów co do tego, jakie zawrą małżeństwo i na jakim forum ma ono wywierać skutki. Sensem art. 10 jest, by osoby zawierające małżeństwo mogły według własnego uznania uzyskać także skutki prawne, przewidziane w prawie polskim. Nupturienti, którzy nie wyrażą takiej woli, nie zawrą małżeństw w rozumieniu kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Konkordat pozostawia realizację tej zasady ustawodawstwu polskiemu. Komisja Wspólna wyraża pogląd, że ustawodawstwo to powinno:

a) uszanować zasadę równouprawnienia wszystkich kościołów i związków wyznaniowych,

b) wprowadzić obowiązek uzyskania przez nupturientów pragnących, by ich małżeństwo wyznaniowe wywierało także skutki w prawie polskim - zaświadczenia z urzędu stanu cywilnego, że po ich stronie nie ma przeszkód prawnych uniemożliwiających zawarcie związku małżeńskiego,

c) nałożyć na właściwych duchownych obowiązek zawiadomiania urzędu stanu cywilnego o zawarciu małżeństwa wyznaniowego, które zgodnie z oświadczeniem małżonków ma wywołać skutki określone w prawie polskim,

d) stanowić, że orzeczenie rozwodu małżeństwa zawartego w formie wyznaniowej dotyczy skutków cywilnych małżeństwa określonych w prawie polskim.

3) Pojęcie „nienaruszalności cmentarza”, użyte w art. 8 ust. 3 konkordatu, nie może być rozumiane jako prawo do odmowy pochowania na cmentarzu katolickim

osoby innego wyznania lub niewierzącej. Postanowienie art. 8 ust. 3 konkordatu odnosi się do kwestii wyłączenia i zmiany przeznaczenia miejsca, na którym znajduje się cmentarz. Artykuł 24 konkordatu mówi jedynie o prawie Kościoła do budowy, rozbudowy i konserwacji obiektów sakralnych, w tym cmentarzy, zgodnie z prawem polskim. Sprawę chowania zmarłych reguluje prawo polskie, a w szczególności art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o chowaniu zmarłych, stwierdzający, iż w miejscowościach, w których nie ma cmentarzy komunalnych, zarząd cmentarza wyznaniowego umożliwi pochowanie na tym cmentarzu na równych prawach zwłok osób zmarłych, które nie należą do danego wyznania.

4) Dobrowolność katechezy w szkołach i przedszkolach nie będzie w niczym naruszona, obowiązywać ma w tym względzie stan dotychczasowy. Konkordat zobowiązuje do zorganizowania przez Państwo nauki religii w publicznych szkołach podstawowych i ponadpodstawowych oraz w publicznych przedszkolach tylko wówczas, kiedy osoby zainteresowane, określone w prawie polskim, wyrażą taką wolę.

5) Posługa duszpasterska w zakładach penitencjarnych będzie realizowana na zasadach dotychczasowych.

6) W zakresie posługi kapelanów katolickich w zakładach opieki zdrowotnej społecznej obowiązywać będzie stan dotychczasowy. Kościół Katolicki chce służyć swoją posługą religijną tylko tym, którzy tej posługi się domagają, jest też gotów udostępnić prowadzone przez siebie zakłady dla posługi religijnej innym wyznań.

7) W zakresie spraw finansowych konkordat potwierdza w istocie te rozwiązania, które zostały już wcześniej wprowadzone do obowiązującego ustawodawstwa polskiego. Sposób dotowania Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie powinien określić Sejm. Komisja Wspólna wyraża przekonanie, że jej zgodne stanowisko przyspieszy rozwiązanie problemów dotychczas spornych w duchu współdziałania dla dobra wspólnego, jakim jest nasza Ojczyzna.

28 kwietnia 1995

Aleksander Luczak
Aleksander Bentkowski
Adam Łopatka
Marek Pernal

Biskup Tadeusz Pieronek
Andrzej Stelmachowski
ks. Remigiusz Sobański

środowisk katolickich. Konkordat idzie w tym kierunku właśnie. Ginie w nim wola starszego ucznia, pojawia się tylko „prawo rodziców do religijnego wychowania dzieci”.

„Przyjmując za punkt wyjścia w sprawach finansowych instytucji i dóbr kościelnych oraz duchowieństwa obowiązujące ustawodawstwo polskie i przepisy kościelne, Układające się Strony stworzą specjalną komisję, która zajmie się koniecznymi zmianami. Nowa regulacja uwzględni potrzeby Kościoła, biorąc pod uwagę jego misję oraz dotychczasową praktykę życia kościelnego w Polsce” - powiada konkordat. Czy to znaczy na przykład, że przyszłe ustawodawstwo nie może już niczego zmienić w dziedzinie finansów, jeżeli narusza „dotychczasową praktykę”? (sporny jest obszar przywilejów celnych i zwrotu nieruchomości utraconych przez Kościół przed wiekami czy opodatkowania duchowieństwa). To nie są więc rozwa-

żania teoretyczne.

Wiele wskazuje na to, że przyszła polska konstytucja może przyjąć prymat, pierwszeństwo prawa międzynarodowego (a więc i konkordatu) nad prawem wewnątrz krajowym. W takim przypadku każda niejasność umowy międzynarodowej prowadzić może do uprawnionego żądania rewizji ustawodawstwa polskiego bądź hamowania jego zmian.

Parokrotnie w ciągu ostatnich dwóch lat „Polityka” przywoływała włoski wzór. Tu bowiem za czasów Jana Pawła II właśnie (luty 1984) nie tylko podpisano nowy konkordat, ale i tego samego dnia obszerny (jedna trzecia objętości umowy konkordatowej) protokół uzupełniający z taką oto intencją: „Pragnąc, aby przez odpowiednią ścisłość zapewnione było lepsze zastosowanie układów i uzgodnionych zmian, jak również dla uniknięcia trudności interpretacyjnych.” Dlaczego bronić się przed tym, czego dobry przykład dał sam papież? Żeby uzmysłowić czytelnikowi, jak dba się tu

o precyzję wzajemnych praw, przytoczę fragment dotyczący nauczania religii we włoskich szkołach publicznych: „W drodze sukcesywnego porozumienia się kompetentnych władz szkolnych z Konferencją Episkopatu Włoskiego ustalone będą: 1) programy nauczania religii katolickiej dla różnych typów i stopni szkół publicznych, 2) zmiany organizacji tego nauczania również w stosunku do rozkładu w ramach godzinowego planu lekcji, 3) kryteria wyboru podręczników, 4) dyrektywy dotyczące kwalifikacji zawodowych nauczycieli”.

Próżno szukać takiego obszernego uregulowania w konkordacie z Polską. Wszystko: podręczniki, nominacje katechetów, programy nauczania, pozostaje tu w rękach kościelnych.

Projekt deklaracji odwołuje się do „dobra wspólnego, jakim jest nasza Ojczyzna” i to jest najmocniejsze zdanie w tym dokumencie.

STANISŁAW PODEMSKI



**Przedsiębiorstwo Poligraficzno - Introligatorskie
"M. Przybysz"
Zakład Pracy Chronionej**

83-000 Pruszcz Gdański, ul. Krótka 1b
tel. 0-90503222 lub (0-58) 82-30-39

WYKONUJE:

- reprezentacyjne oprawy do przenoszenia aktów (na pojedyncze arkusze i na księgi);
- oprawy okolicznościowe do odpisów aktów: AKT MAŁŻEŃSTWA, URODZENIA, ZGONU oprawy twarde, format A5;
- JUBILEUSZOWY DOKUMENT MAŁŻEŃSTWA, W DNIU JUBILEUSZU - oprawy twarde, format A4 (np. 100. rocznica urodzin - na życzenie wypisujemy tekst indywidualny w całości, również na zamówienie telefoniczne);
- teczki z napisami do przechowywania aktów małżeństwa, urodzenia, zgonu;
- oprawy i renowacje ksiąg i aktów stanu cywilnego;
- wszelkie inne formy opraw okolicznościowych (teczki, karnety z herbem miasta, teczki na dokumenty do podpisu, oprawy kronik, dyplomy, honorowe obywatelstwa, podziękowania, akty mianowania itp.)

- **WSPÓŁPRACUJEMY Z URZĘDAMI MIAST I URZĘDAMI STANU CYWILNEGO NA TERENIE CAŁEGO KRAJU**
- **OBŚLUGĘ URZĘDÓW TRAKTUJEMY Z NAJWYŻSZĄ STARANNOŚCIĄ, ABY JAKOŚCIĄ WYKONANIA, DOBREM SUROWCÓW A TAKŻE ZINDYWIDUALIZOWANIEM WZORÓW ZASPOKOIĆ RÓŻNE POTRZEBY, BEZ WZGLĘDU NA WIELKOŚĆ ZAMÓWIENIA**
- **NASZE OPRAWY SĄ ZASTRZEŻONE W URZĘDZIE PATENTOWYM RP WZORAMI AUTORSKIMI**

GALERIA USC

B

USC BYTOM

Miasto: BYTOM

- ♦ województwo katowickie
- ♦ obszar: 82,8 km²
- ♦ kod terytorialny: 27145
- ♦ liczba mieszkańców: 237 tys.

Lokalizacja USC:

Sala ślubów i część biurowa mieszczą się w jednym budynku. Jest nim zabytkowa willa, w której mieściła się w latach 1932+1939 „Bursa Polska” uczniów prywatnego polskiego gimnazjum w Bytomiu.

Urząd Stanu Cywilnego w Bytomiu obsługuje miasto Bytom w jego granicach administracyjnych. W Urzędzie zatrudnionych jest 11 pracowników, w tym kierownik mgr Andrzej Daniłowski oraz zastępcy: mgr Teresa Winkler i Dorota Zorychta.

W USC w Bytomiu rejestruje się rocznie około: 2800 urodzeń, 1100 małżeństw, 2600 zgonów.



Archiwum USC w Bytomiu posiada:

księgi poniemieckie urodzeń, małżeństw i zgonów miasta Bytomia oraz dzielnic: Bobrek, Szombierki (od roku 1919), Karb, Łagiewniki, Miechowice, Rozbark (1896+1927), Stolarzowice, Sucha Góra, Bobrowniki, Piekary Rudne, Radzionków z lat 1886+1945,

-akty urodzeń, małżeństw i zgonów sporządzone po roku 1945 z terenu miasta Bytomia i dzielnic jw. (Bobrowniki i Piekary Rudne do roku 1954).

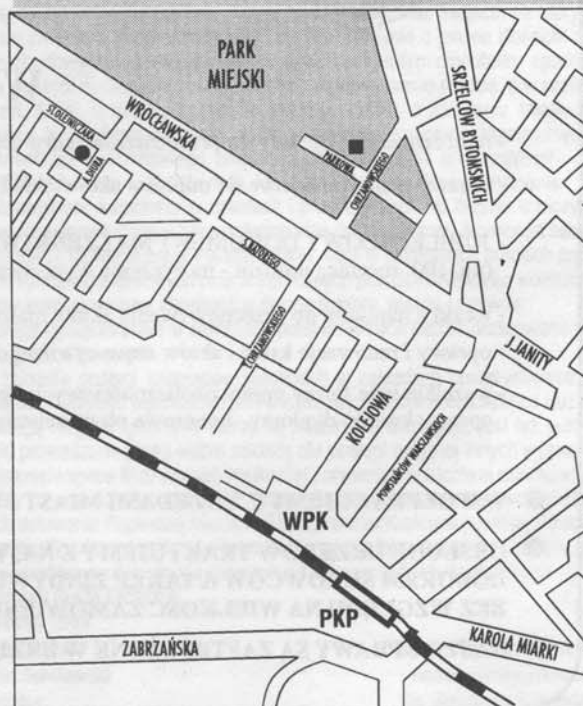
Od trzech lat USC w Bytomiu jest skomputeryzowany. W sieci pracuje 5 stanowisk.



SALA TOASTÓW

Adres USC:

41-902 BYTOM
ul. Olejniczaka 22
tel. (032) 182-61-11
182-75-23



- USC
- UM



GALERIA USC

4 USC ZIELONA GÓRA

Miasto ZIELONA GÓRA

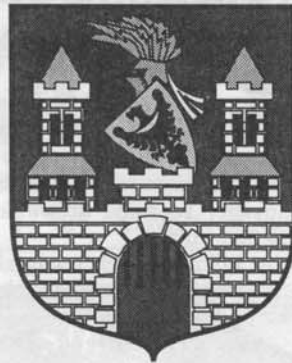
- ◆ województwo zielonogórskie
- ◆ kod terytorialny: 97101
- ◆ liczba mieszkańców: 117000

Lokalizacja USC:

- sala ślubów i część biurowa mieszczą się razem w Ratuszu, Zielona Góra, Stary Rynek 1.

Urząd Stanu Cywilnego w Zielonej Górze obsługuje gminę miejską Zielona Góra, gminę wiejską Zielona Góra oraz gminę Świdnica.

W urzędzie tym pracuje 9 urzędników stanu cywilnego. Kierownikiem jest mgr Tomasz Brzózka, który ma 3 zastępców: Jerzego Taczyckiego, Elżbie-



tę Kaczmarek i Łucję Pilatowską. Każdy z zastępców kieruje jednym z referatów: urodzeń, małżeństw i zgonów. Co rok następuje rotacja na stanowiskach kierowników i pracowników referatów.

W USC w Zielonej Górze rejestruje się rocznie około 700 małżeństw, 2500 urodzeń, 1300 zgonów.

Archiwum USC Zielona Góra zawiera:

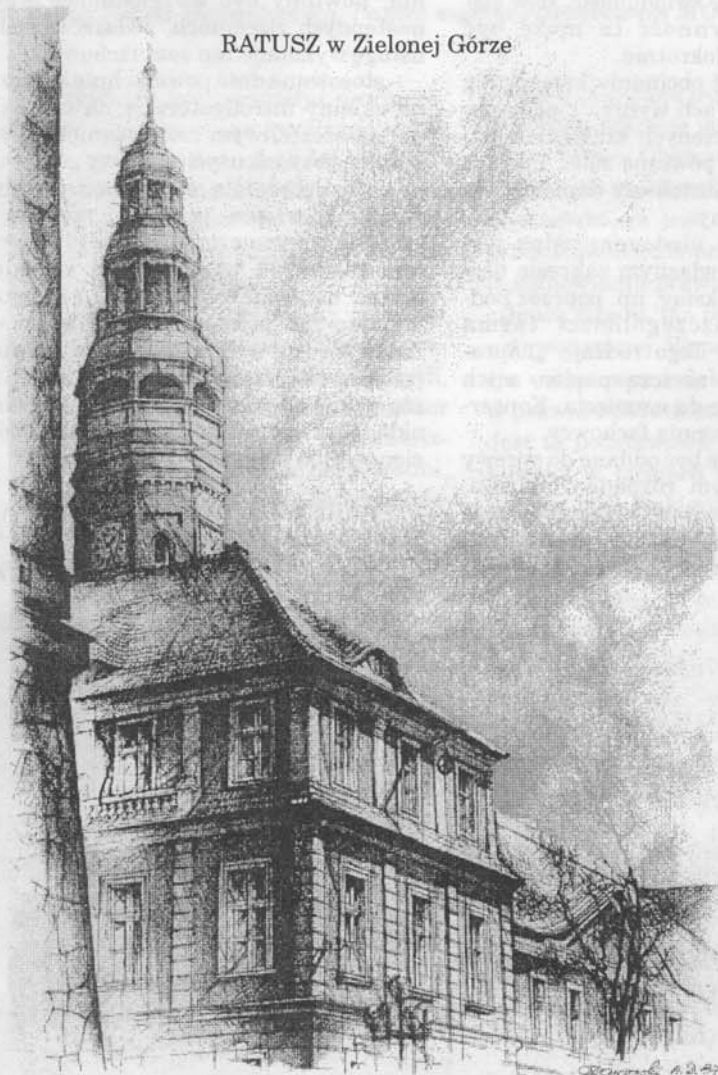
- księgi poniemieckie urodzeń, małżeństw i zgonów miasta Zielona Góra oraz miejscowości byłego powiatu Zielona Góra (roczniki 1900+1945),

- akty urodzeń, małżeństw i zgonów odtworzone przez Sądy Powiatowe i Grodzkie w latach 1952+1955, z byłego województwa zielonogórskiego,

- akty urodzeń, małżeństw i zgonów sporządzone po 1945 roku, z terenu miasta i gminy Zielona Góra oraz gminy Świdnica.

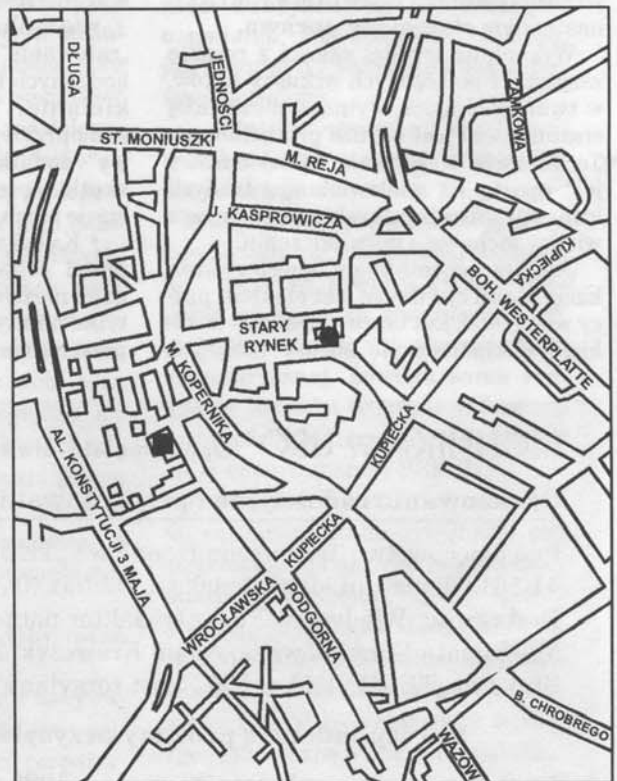
Od roku 1994. urząd jest skomputeryzowany. W sieci pracuje 7 stanowisk.

RATUSZ w Zielonej Górze



Adres USC:

65-067 ZIELONA GÓRA
Stary Rynek 1
tel.:(0-68) 25-59-44



● USC
■ UM

Zbiory archiwalne - papier, oprawa, archiwizacja.

OKIEM RZEMIEŚLNIKA

część II

Kontynuując temat rozpoczęty w poprzednim numerze biuletynu dotyczący ksiąg stanu cywilnego, i tym razem zachęcam wszystkich zainteresowanych do wymiany doświadczeń i dyskusji na tych przyjaznych łamach.

Akty stanu cywilnego sporządzane, gromadzone i przechowywane w urzędach stanu cywilnego mają być po stu latach przekazane do archiwów państwowych. Stała pamięć o tym, jak długi jest to okres, winna towarzyszyć wszystkim etapom tworzenia ksiąg stanu cywilnego. Akty tworzące księgi są bowiem efektem pracy wielu osób. Nie jest to „dzieło skończone”, a wręcz przeciwnie - na przestrzeni tych stu lat wiele rąk ma wpływ na ostateczną jakość materiału przekazywanego do archiwum. Dlatego tak ważne jest współdziałanie wszystkich, którzy mają wpływ na jakość i stan aktów stanu cywilnego.

O jakości papieru użytego do druków i konsekwencjach wynikających z zaniedbań w tym pierwszym etapie tworzenia aktów, pisałem poprzednio. Przyjmijmy zatem, że ten element spełnia wszystkie wymogi jakości (odpowiedni papier, prawidłowy druk); następnym etapem jest **oprawa**.

Wykonanie trwałej całości z ręcznie zszytych i połączonych arkuszy aktów, w twardej okładce, wymaga niezwyklej staranności i jest bardzo pracochłonne. Technologia wykonania takiej oprawy jest oparta na wielowiekowej tradycji kunsztu introligatorskiego, wymaga wiedzy fachowej i doświadczenia.

Jak już wspominałem, końcowy stan ksiąg stanu cywilnego jest efektem pracy wielu osób, jest także - niestety - wynikiem nakładania się błędów kolejnych

etapów tworzenia tych ksiąg. Obserwując w swej praktyce konsekwencje tych błędów, uważam za swój obowiązek podzielenie się swymi spostrzeżeniami; mam nadzieję, że moje doświadczenia przydadzą się innym.

Oto więc kilka luźnych uwag skierowanych do współtwórców - użytkowników ksiąg:

- Arkusze aktów przed pierwszą oprawą w księgę nie powinny być w urzędzie złożone i zagniecione na stałe. Trudno wymagać od urzędników precyzji przy składaniu - zostawmy to zatem introligatorowi. Nieumiejętne złożenie arkuszy utrudnia szycie oraz wymusza szersze cięcia przy wyrównywaniu bloku księgi. Należy zwrócić uwagę, czy arkusze druków są jednakowej wielkości, bowiem to również ma wpływ na szerokość cięcia. Obcinanie brzegów księgi już od pierwszej oprawy wymaga dużej odpowiedzialności od introligatora, który powinien mieć świadomość, że w ciągu stu lat czynność ta może być powtarzana wielokrotnie.

- Konieczność obcinania księgi przy kolejnych oprawach wynika z potrzeby usunięcia zniszczonych krawędzi kart, dlatego też nie powinno mieć miejsca umieszczanie notatek czy dopisków na marginesie strony.

- Absolutnie niedopuszczalne jest „ratowanie” we własnym zakresie uszkodzonych kart ksiąg, np. poprzez podklejanie, w szczególności taśmą samoprzylepną! Tego rodzaju „naprawy” dodatkowo niszczą papier, a ich skutki są trudne do usunięcia. Konserwację niech wykonują fachowcy...

- Księgi winne być oddane do oprawy przed całkowitym rozpadem okładki, gdyż niezabezpieczone i trzymające się tylko na szyciu arkusze narażone są na przecinanie w miejscu szycia i znaczne

przyspieszenie procesu niszczenia. Ponowna oprawa bardzo zniszczonych ksiąg jest bardzo żmudna i bardzo ... kosztowna.

- Nawet najlepiej wykonana oprawa i najwyższej jakości surowce nie uchronią przed zniszczeniem ksiąg źle „traktowanych” i niewłaściwie przechowywanych.

Powyższe uwagi wydać się mogą zbędne, a może nawet niestosowne, jednak dotyczą zjawisk powszechnie - niestety! - spotykanych.

Zlecając księgi do oprawy warto również pamiętać, że:

- kierowanie się kryterium niskiej ceny przy wyborze wykonawcy i materiałów na oprawę najczęściej jest złudne. Istotna jest fachowość - jedynie najwyższy poziom usługi może zapewnić aktom długowieczność!

- spostrzeżenia i uwagi dotyczące oprawy, wynikię w trakcie użytkowania, powinny być uwzględnione przy następnych zleceniach, zwłaszcza jeśli usługę wykonuje ten sam fachowiec;

- stosowane dość powszechnie sztuczne okleiny introligatorskie na okładki nie są szczęśliwym rozwiązaniem: wykonane przy ich użyciu oprawy „zasysają się” i utrudniają wyciągnięcie księgi z półki. To właśnie te oprawy mają najczęściej wyrwane grzbiety, gdyż chwytem za grzbiet wyciągane są z rzędu ciasno ustawionych ksiąg. Oprawy te ponadto nie przepuszczają powietrza, zatrzymują wilgoć i są nietrwałe (sztuczne tworzywo szybko rozwarstwa się, pęka i odrywa od podłoża). Polecam okładziny naturalne i oprawy całopłocienne albo półpłótno czy półskórek.

PAMIĘTAJMY: najwięcej błędów wynika z pozornej oszczędności i pośpiechu!

Marian PRZYBYSZ

„TECHNIKA w USC” Ogólnopolski Biuletyn Informacyjny dla Urzędów Stanu Cywilnego

Opracowanie redakcyjne i przygotowanie do druku:

Przedsiębiorstwo Techniczno Handlowe „TECHNIKA” sp. z o.o.
44-101 Gliwice, ul. Jagiellońska 4, tel./fax (0-32) 31-97-03, 31-95-47

Redagują: Władysław Penar (redaktor naczelny), Wiesława Ogulewicz (sekretarz redakcji), Małgorzata Korzeniowska, Adam Krawczyk, Zarząd Główny SUSC
Biuletyn „TECHNIKA w USC” jest rozsyłany do urzędów stanu cywilnego w całym kraju.

Korespondencję prosimy przysyłać pod adresem PTH „TECHNIKA” w Gliwicach.

Niniejszy numer zamknięto 12 grudnia 1995 r.

Skład i druk: EPIGRAF s.c. 44-100 Gliwice, ul. Bernardyńska 19, tel. 179-08-56